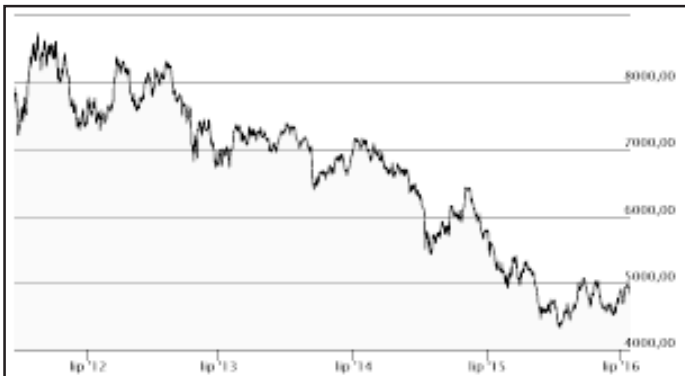
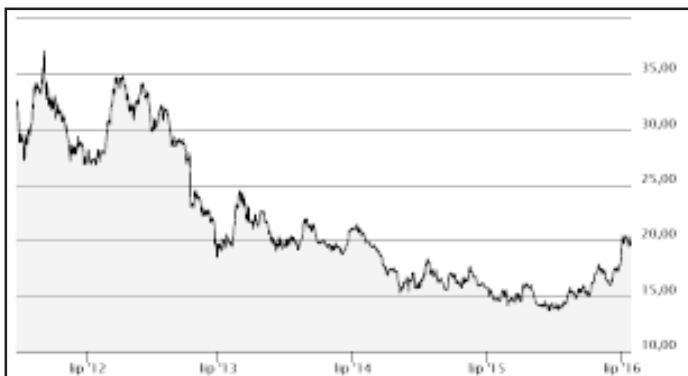


## Dywersyfikacja inwestycyjna Wirtha w... bydło

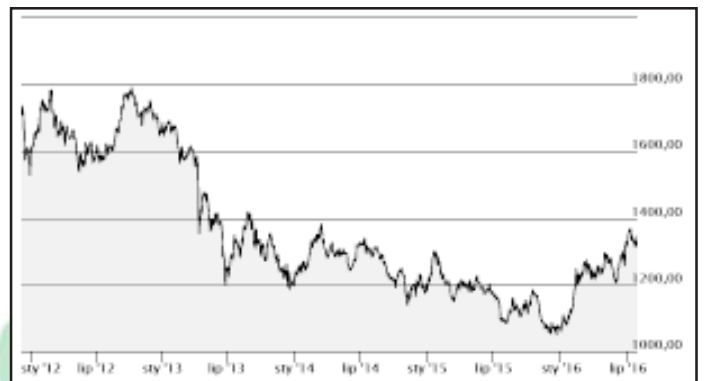
Były Prezes KGHM Herbert Wirth sprzedając udziały w aktywach telekomunikacyjnych (Polkomtelu i Dialogu) pozbawił Polską Miedź tzw. drugiej nogi, która miała na celu wspomaganie funkcjonowania Spółki podczas dekonjunktury na rynku surowców. Prezes Wirth miał inną wizję drugiej nogi KGHM i stwierdził nawet, że zakup kanadyjskiej Quadry FNX – sfinansowany m.in. pieniędzmi z Dialogu i Polkomtela – to „bezpieczna inwestycja”. Nie wiadomo czy Wirth uważał Quadrę za drugą nogę KGHM, ale nie zapominajmy o innej inwestycji w Kanadzie, Afton-Ajax. Być może Prezes Wirth mówiąc o bezpieczeństwie miał na myśli dywersyfikację źródeł dochodu poprzez inwestycję za pośrednictwem KGHM Ajax w zakup i prowadzenie... rancza.



31 lipca 2012 roku KGHM Ajax Mining INC. kupił 100% akcji Spółki Sugarloaf Ranches Ltd. za 12-21 mln kanadyjskich dolarów (źródła różnie podają). Zakup motywowany był koniecznością posiadania terenu zajmowanego przez ranczo. Sugarloaf Ranches specjalizuje się w hodowli bydła, a po przejęciu przez KGHM od kilku lat nic się nie zmieniło, ranczo dalej pracuje. Pamięta ktoś czy w medialnych przekazach na temat Sowy i Przyjaciół przewinął się w menu kanadyjski stek? Obecnie władze KGHM muszą zmagać się z problemem medialnej burzy po zwolnieniu specjalisty od bydła i dziennikarza. Jak donoszą kanadyjskie lokalne media, niezadowolone opinii publicznej sprawiło, że władze KGHM Ajax przywróciły do pracy wspomniane dwie osoby i wydały w sprawie oświadczenie...



Jedno jest pewne. Nie powiódł się plan Wirtha, KGHM jest zadłużony na wiele miliardów, a brak drugiej nogi nie udało się zastąpić nawet setkami hodowlanych byków. Wirth okazał się być „wizjonerem” bez wyobraźni z pociąganiem do inwestycyjnego hazardu. Potraktował grupę KGHM i jej pracowników jak grę w ruletkę. Wykresy serwisu bankier.pl przedstawiają notowania surowców od 5 grudnia 2011 r. do 27 lipca 2016 r.



Jak pokazują wykresy notowań surowców, od ogłoszenia decyzji o inwestycji w Quadrę ceny spadły nawet o -45,44% (miedź), -57,94% (srebro) i -39,94% (złoto). Wirth pozostawił KGHM w roli kiwającego się kolosa na jednej glinianej nodze, którego powodzenie inwestycyjne było uzależnione od hossy na rynku surowców. W przypadku bessy mamy stan taki jak widać. Nie przeszkadzało to w przyznaniu Wirthowi tytułu Doktora Honoris Causa przez władze Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Widocznie medialne bajki o chwytaczach komet miały większe znaczenie w przyznaniu tytułów niż kondycja zarządzanej przez niego spółki.

## Co akceptujemy a czego nie? Sondaż CBOS „Etyka pracownicza”

Polacy zdecydowanie potępiają przychodzenie do pracy po spożyciu alkoholu i „załatwianie” zwolnienia lekarskiego mimo dobrego stanu zdrowia, jednak co szósty badany akceptuje tzw. dorabianie do pensji w czasie pracy. CBOS opublikował wyniki badania na temat etyki pracowniczej – czytamy na portalu [solidarnosc.org.pl](http://solidarnosc.org.pl)

Przychodzenie do pracy po spożyciu alkoholu akceptuje jedynie trzech na stu ankietowanych. Zdecydowanie negatywnie Polacy oceniają również „załatwianie” zwolnienia lekarskiego mimo dobrego stanu zdrowia – tylko 8% ankietowanych nie ma nic przeciwko temu. Co siódmy respondent (15%) wyraża zgodę na spóźnianie się do pracy, co szósty (16%) akceptuje tzw. dorabianie do pensji w czasie przeznaczonym na realizację swoich obowiązków zawodowych, a mniej więcej co piąty uznaje za dopuszczalne załatwianie prywatnych spraw w godzinach pracy (18%), pozostawanie w pracy „po godzinach” pomimo braku takiej konieczności (20%), korzystanie ze służbowego telefonu, faksu, papieru bądź in-

nych materiałów w celach prywatnych (21%) oraz używanie w pracy internetu do własnych potrzeb – niezwiązanych z wykonywaną pracą (22%). Minimalnie większą grupę (24%) stanowią ci, którzy z pobłażaniem odnoszą się do brania dodatkowych pieniędzy za zrobienie czegoś, co i tak należy do obowiązków danego pracownika.

Takie zachowania, jak „branie pracy do domu” bez dodatkowego wynagrodzenia za nią oraz rezygnacja z przerw przysługujących w czasie pracy, w celu zwiększenia swojej efektywności, spotykają się wprawdzie z nieco bardziej powszechnym przyzwoleniem społecznym niż większość pozostałych zachowań ocenianych w badaniu, jednak również w ich przypadku potępienie jest ponad dwukrotnie częstsze niż akceptacja.

Obecnie większość zachowań związanych ze swoistą nadgorliwością lub brakiem asertywności w pracy budzi największy krytycyzm odkąd CBOS pyta o te kwestie, z kolei większość omawianych zachowań sugerujących brak uczciwości zawodowej cieszy się większym przyzwoleniem niż w czasie poprzednich pomiarów – realizowanych w latach 2006 i 2011.

Znacząco wzrosło przyzwolenie na takie zachowania, jak: branie dodatkowych pieniędzy za zrobienie czegoś, co i tak należy do obowiązków pracownika, korzystanie ze służbowego telefonu, faksu, papieru i innych materiałów w celach prywatnych oraz załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy. Zmniejszył się również krytycyzm wobec „dorabiania” do pensji w godzinach pracy, spóźniania się do pracy, „załatwiania” zwolnienia lekarskiego z pracy mimo dobrego stanu zdrowia, a także wobec przychodzenia do pracy pod wpływem alkoholu.

Mimo, że niemal wszystkie z analizowanych zachowań pracowniczych są nadal przez Polaków w znacznym stopniu potępiane, wiele osób aktywnych zawodowo (obecnie lub w przeszłości) przyznaje się zarówno do pracy ponad normę, jak i do nieuczciwości wobec pracodawcy. Co więcej, z porównania tegorocznych i wcześniejszych deklaracji dotyczących zachowań pracowniczych wynika, że Polacy wyraźnie częściej niż 5 lat temu, a w niektórych przypadkach także nieco częściej niż 10 lat temu, przyznają się zarówno do sytuacji wskazujących na nieuczciwość lub niesumienność zawodową, jak i częściej deklarują różne formy pracy ponad normę.

Jeśli chodzi o mniej aprobowane zachowania pracownicze, to około dwóch piątych pracujących przyznaje, że zdarzało im się spóźniać do pracy (41%), jedna trzecia załatwiała prywatne sprawy (np. w urzędach) w godzinach pracy (31%), a ponad jedna czwarta korzystała w godzinach pracy ze służbowych materiałów w celach prywatnych (27%). Mniej więcej co czwarty pracownik (26%) przynajmniej raz, według własnych deklaracji, odmówił wykonania zadań nienależących do jego obowiązków, co jedenasty brał dodatkowe pieniądze za zrobienie czegoś, co i tak należało do jego obowiązków (9%), co dwunasty mimo dobrego stanu zdrowia przebywał na zwolnieniu lekarskim (8%), a co czternasty „dorabiał” do pensji w godzinach pracy (7%). Część przyznaje, że zdarzało się im pracować po spożyciu alkoholu (6%).

## Audyty w Spółkach Skarbu Państwa cz. 5

Rząd przedstawił raport „O stanie spraw publicznych i instytucji państwowych na dzień zakończenia rządów koalicji PO-PSL (2007-2015)”,

Komunikat Prezydium  
Komisji Krajowej  
NSZZ „Solidarność”  
ws. wieku emerytalnego

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie ocenia decyzję Rady Ministrów ws. obniżenia wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), gdyż jest to spełnienie deklaracji Związku z roku 2012, kiedy podczas Ogólnopolskich Dni Protestu pod hasłem „I tak wygramy” obiecaliśmy, że ustawa o podwyższeniu wieku emerytalnego autorstwa koalicji PO PSL trafi do kosza.

Zwracamy jednak uwagę, że data wejścia w życie ustawy jest zbyt odległa i oczekujemy jej zmiany podczas dalszych prac nad tą ustawą.

Jednocześnie Prezydium KK NSZZ „Solidarność” oświadcza, iż nie odstępuje od postulatu mówiącego o możliwości przejścia na emeryturę przez pracowników legitymujących się okresem składkowym (35 lat kobiety i 40 lat mężczyźni) bez względu na wiek. W tej kwestii podejmować będziemy dalsze działania wynikające z uprawnień związków zawodowych.

Gdańsk, 20 lipca 2016 r.



**czyli audyt ośmiu lat rządów koalicji PO-PSL. W spółkach skarbu państwa audyt przeprowadził szef resortu Dawid Jackiewicz. Minister zrelacjonował w Sejmie odkryte w trakcie kontroli nieprawidłowości. Zaniebdania, rozdawnictwo, marnotrawienie pieniędzy – to jedne z grzechów głównych spółek zarządzanych przez koalicję PO-PSL. Tylko w KGHM doszło do szeregu nieprawidłowości w postaci wielomilionowych wynagrodzeń zarządu, tworzenia dziesiątek jak nie setek miejsc pracy w Biurze Zarządu, nietrafionych inwestycji zagranicznych, przez które Spółka jest ogromnie zadłużona – to jedynie część z zarzutów. W Polsce jest wiele spółek skarbu państwa, dlatego skala wspomnianych grzechów jest porażająca... Poniżej można zapoznać się ze sprawozdaniem Ministra Skarbu Państwa Dawida Jackiewicza przedstawiającym pierwsze wnioski z przeprowadzonego wewnętrznego audytu.**

*W spółkach Skarbu Państwa w Ministerstwie Skarbu Państwa dochodziło w czasie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego do nieprawidłowości, zaniechań i afer. Dochodziło też do przestępstw, szczególne przypadki będą miały swój ciąg dalszy. Nieprzypadkowo zgrupowałem je w postaci siedmiu kategorii, siedmiu grup i nieprzypadkowo nawiązuję w ten sposób do siedmiu grzechów głównych.*

*Platforma i PSL grzeszyły przeciwko podstawowym, obowiązującym zasadom w nadzorze właścicielskim, przeciwko etyce zawodowej i po prostu zwykłej przyzwoitości. Grzeszyliście przeciwko Polsce i przeciwko jej strategicznym interesom gospodarczym. Wasi nominaci w spółkach Skarbu Państwa działali przeciwko interesom naszego państwa.*

*Takie są cząstkowe wyniki, szanowni państwo, drogie panie i drodzy panowie posłowie, audyty w Ministerstwie Skarbu Państwa i w spółkach Skarbu Państwa. Mimo że są cząstkowe i procedura kontroli i audytów trwa nadal, dają doskonały obraz patologii, rozrzutności i marnotrawstwa, którego byliście uczestnikami. Tak, jestem po prostu zażenowany, drodzy państwo, że jako minister skarbu państwa, patrząc na 8 lat waszych rządów, widzę, jak bardzo wasze rządy, wasz sposób zarządzania majątkiem narodowym, majątkiem państwowym, sposób, w jaki go marnotrawiono, odbiegał od standardów, od etyki, od czystej moralności. Od*

standardów, które jako politycy, jako urzędnicy państwowi powinniście mieć, nieść na swoich sztandarach.

Zaniebać tyle ważnych spraw, zaprzepścić tyle majątku, wspólnego majątku Polaków. Jak można było unurzać w błocie etos służby publicznej i sprawić, że Polacy, patrząc dzisiaj na to wszystko, co dzieje się w obszarze służby publicznej nie darzą zaufaniem nikogo, dzisiaj już nikogo.

Było to wspólne dobro, widzimy to przecież szczególnie w państwowych spółkach. Przez lata było to dobro dla wybranych, dla tłustych kotów. Dla polityków i sympatyków Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dla was i waszych protegowanych, panie i panowie z PSL-u i z Platformy Obywatelskiej. Dla grup biznesowych, towarzyskich, które wspierałiscie, dla wszystkich, tylko nie dla zwykłych, ciężko pracujących Polaków.

Prawo i Sprawiedliwość obiecało poprawę, obiecało, że skończymy z tymi patologiami. Aby nie być gołosłownym, chcę powiedzieć, że w Ministerstwie Skarbu Państwa toczą się, i są już pierwsze ich efekty, prace, które ograniczają możliwość tego typu działań na szkodę spółek Skarbu Państwa. Wprowadziliśmy opodatkowanie wysokich, niewspółmiernie wysokich odpraw, przygotowaliśmy kompleksowy system wynagradzania członków rad nadzorczych i zarządów spółek Skarbu Państwa. Przygotowaliśmy dokument, który reguluje zasadę sponsoringu, dokument, który reguluje zasadę CSR, wypłacania dywidend. Przeprowadziliśmy kompleksowe zmiany w tych spółkach, w których prezesi, zarządy i rady nadzorcze nie dawały rękojmi działania na rzecz interesów Skarbu Państwa.

Ta filozofia, którą państwo przyjęliście, że w momencie powołania prezesa, członka zarządu czy rady nadzorczej staje się on nieusuwalny, nietykalny staje się, przepraszam za określenie, świętą krową, zakończyła się. Dzisiaj nie ma świętych krow. Ten, kto sprzeniewierza się interesom gospodarczym państwa polskiego, może być każdego dnia, na każdym posiedzeniu rady nadzorczej i walnego zgromadzenia akcjonariuszy odwołany, jeśli tylko stwierdzimy, że szkodzi interesom naszego państwa.

Konstruujemy zupełnie nowy model, zupełnie nowy model nadzoru nad państwowym majątkiem. Chcemy, żeby był to model przejrzysty, zapewniający spółkom wydolność, odpowiadający na wyzwania, przed którymi stoi Polska. Staramy się, żeby pojęcia takie jak odpowiedzialność, patriotyzm gospodarczy, przyzwoitość, rzetelność, pracowitość, poszanowanie dobra wspólnego coś znaczyły zwłaszcza wtedy, kiedy mówimy o urzędnikach służby cywilnej, o urzędnikach państwowych, o politykach, którzy ponoszą za to odpowiedzialność. Złe czasy dla Skarbu Państwa dobiegły końca – gwarantuję to państwu.

Chciałbym też powiedzieć na sam koniec, że na usta cisną się słowa marszałka Józefa Piłsudskiego, który kiedyś o ludziach, którzy w taki sposób podchodzili do spraw majątku państwowego, do spraw interesów gospodarczych państwa powiedział bardzo dobitnymi słowami, co należy z nimi zrobić, powiedział, że należy ich gonić, a kogo, doskonale państwo wiecie.

Nie wypowiem tych słów, ale chcę wam powiedzieć, że kiedy się zorientowałem, kiedy poznałem przykłady waszej niefrasobliwości, rozrzutności, tych patologii, których byliście uczestnikami świadomie bądź nieświadomie, te słowa cisną się na usta. Marszałek Józef Piłsudski miał rację: gonić. Państwo wiecie kogo.

## Aktualności

### Koniec z białą flagą

Kilka dni temu wicepremier i minister rozwoju Mateusz Morawiecki wystąpił w Telewizji Trwam i Radiu Maryja w programie „Rozmowy niedokończone” i jednym z ważnych wątków tej rozmowy były nasze relacje z instytucjami Unii Europejskiej, głównie w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Ostatnie kilka lat w tym zakresie scharakteryzował następująco: „Bogata Europa broni swoich przedsiębiorstw skuteczniej niż my do tej pory. Do Brukseli zbyt często jeździliśmy z białą flagą”. Jako przykłady takiej postawy wymienił nieudane negocjacje poprzedniej ekipy rządowej w zakresie polityki klimatycznej, „poddanie” w zasadzie bez walki

przemysłu stoczniowego czy też brak reakcji z odpowiednim wyprzedzeniem na przygotowane przez Niemcy i Francję rozwiązania dotyczące płacy minimalnej w ich krajach, co negatywnie uderzyło w polski sektor transportu towarowego.

Rzeczywiście negocjacje „klimatyczne” prowadzone najpierw przez rząd Donalda Tuska, dotyczące unijnej polityki klimatycznej do roku 2020, i później przez rząd premier Ewy Kopacz, związane z polityką klimatyczną do roku 2030, mówiąc najogólniej, nie zakończyły się dla nas sukcesem i ich realizacja będzie kosztowała zarówno polską gospodarkę, jak i społeczeństwo naprawdę bardzo dużo. Rzeczywiście rząd Donalda Tuska „podał” polski przemysł stoczniowy, zdecydował się na przeprowadzenie likwidacji stoczni w Gdyni i w Szczecinie (na skutek decyzji KE o konieczności zwrotu pomocy publicznej przez te stocznie), choć w tym samym czasie niemiecki rząd, udzielając pomocy publicznej, ratował własne stocznie.



Z odpowiednim wyprzedzeniem polski rząd nie zareagował na przygotowane w Niemczech i we Francji ustanowienie płacy minimalnej (odpowiednio 8,5 euro/godz. i 9,8 euro/godz.), a szczególnie na objęcie nią kierowców środków transportu z innych krajów unijnych świadczących usługi w tych dwóch państwach), co bardzo pogorszyło konkurencyjność świadczących te usługi i oznacza wypychanie ich z tamtych rynków. Na to ewidentne łamanie regulacji unijnych niezwykle ospale reaguje Komisja Europejska. Mimo tego, że rozwiązania w Niemczech obowiązują już 1,5 roku, procedura wobec tego kraju jest ciągle w fazie „wyjaśniania” przez niemiecki rząd (francuskie rozwiązania obowiązują od 1 lipca tego roku, więc procedura KE wobec tego kraju dopiero się rozpoczyna).

Wicepremier Morawiecki nie tylko trafnie zdiagnozował postawę poprzedników wobec instytucji europejskich, ale zapowiedział zdecydowanie inne postępowanie obecnej ekipy rządowej. Wymienił przy tej okazji kilka przykładów zdecydowanych posunięć rządu premier Beaty Szydło, który zdecydowanie staje w obronie interesów polskich firm, dążąc do zapewnienia podobnych warunków funkcjonowania, jakie mają firmy zagraniczne. Takim rozwiązaniem jest choćby wprowadzenie progresywnego podatku handlowego dotyczącego głównie wielkich sieci handlowych, który poprawi konkurencyjność polskich firm działających w tym sektorze, chociaż na etapie prac nad nim KE już miała zastrzeżenia co do jego progresywnej stawki. Podkreślił także twarde negocjacje prowadzone z Komisją przez ministra Piotra Naimskiego, sekretarza stanu w kancelarii premiera, pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, w sprawie wsparcia środkami z budżetu UE budowy gazociągu Baltic Pipe łączącego Danię z Polską. Rząd zaangażował się także we wspieranie największego polskiego producenta okien dachowych, który jest dyskryminowany na unijnym rynku przez potentata z Danii i mimo wielu wniosków kierowanych w ostatnich latach do KE w tej sprawie ta do tej pory nie podjęła żadnych działań. Odejście przez nowy rząd od polityki „białej flagi” w stosunku do instytucji unijnych, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, jest więc wyraźnie widoczne.

dr Zbigniew Kuźmiuk, Nasz Dziennik

Postulaty Związku z ostatnich 8 lat zrealizowane w 100 proc. Wczoraj na wspólnej konferencji prasowej w Bielsku Białej przewodni-

czący „Solidarności” Piotr Duda i wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed wspólnie ocenili realizację postulatów pracowniczych przez rząd premier Beaty Szydło.

Bardzo zdecydowane stanowisko w tej sprawie zaprezentował przewodniczący „Solidarności”, który powiedział „postulaty związku zawodowego Solidarność, które przez ostatnie 8 lat rządów PO i PSL nieśliśmy na sztafardach w 100 proc. zostały zrealizowane”.

Przy tej okazji zostały wymienione: podwyżka płacy minimalnej (etatowej i godzinowej), wprowadzenie tzw. klauzuli społecznej w zamówieniach publicznych, ograniczenie okresu zawierania z pracownikami umów na czas określony, nakaz zawarcia z pracownikiem umowy przed podjęciem przez niego pracy, pozytywne stanowisko rządu do prezydenckiego projektu ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego i sprawna realizacja wspierającego rodziny z dziećmi programu 500 plus.

Piotr Duda przypomniał także, że związek oczekuje wprowadzenia do ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego stażu pracy w wysokości 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, a także zaprezentowania przez rząd swojej mapy drogowej podwyżek płac w sferze budżetowej (przez 8 lat rządów PO-PSL płace w tej sferze były zamrożone).

(...)  
Kilka dni temu Rada Ministrów przyjęła jednogłośnie stanowisko, w którym popiera obniżenie wieku emerytalnego bez żadnych dodatkowych warunków, co oznacza, że rząd pozytywnie opiniuje projekt ustawy przygotowany przez prezydenta.

W tej sytuacji nic już nie stoi na przeszkodzie, aby prezydencki projekt ustawy w tej sprawie został przyjęty przez Parlament już po przerwie wakacyjnej, przy czym jak zaznaczono w opinii rządu, powinna ona wejść w życie od 1 października 2017 roku.

#### Rekordowo niskie bezrobocie w czerwcu

W czerwcu stopa bezrobocia w Polsce w czerwcu wyniosła 8,8 proc. wobec 9,1 proc. w maju. To najlepszy wynik od 8 lat.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła 1 392,5 tys. osób, w maju było to 1 456,9 tys. osób. Pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 146 tys. ofert pracy - to o 15,6 proc. więcej niż przed miesiącem i o 21,7 proc. więcej niż w czerwcu 2015 r. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 4 tys. 252,19 zł i było o 5,3 proc. wyższe niż przed rokiem.

Ekspertki zwracają uwagę, że czerwiec to kolejny miesiąc, w którym nastąpił spadek bezrobocia w Polsce. 8,8-proc. stopa bezrobocia to najlepszy wynik od 2008 r. Zmniejszają się różnice w poziomie bezrobocia między poszczególnymi województwami. Pozytywny trend wiąże się ze wzrostem gospodarczym, który generuje popyt na pracowników, a obecnie wspomagany jest także sezonowością. Długoterminowe utrzymanie tych trendów będzie oznaczało systematyczne odchodzenie od granicy 1,5 mln osób pozostających bez pracy i zbliżanie się do modelu bezrobocia naturalnego.

[solidarnosc.org.pl](http://solidarnosc.org.pl)

#### Wolna niedziela - zbieramy podpisy

W dniu 2 czerwca 2016 roku Marszałek Sejmu zarejestrował Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Wolna Niedziela”. Od tego momentu przez trzy miesiące mamy czas, żeby zebrać co najmniej 200 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie ograniczenia handlu w niedziele.

NSZZ „Solidarność” od dawna zgłaszał postulat ograniczenia handlu w niedziele. Konieczność pracy w tym dniu rujnuje życie rodzinne pracowników handlu i pozbawia ich prawa do wypoczynku po tygodniu ciężkiej pracy. Solidarność jako największa organizacja związkowa w Polsce ma obowiązek bronić tego podstawowego prawa każdego pracownika.

Wbrew licznym obawom i straszeniu pracodawców wejście ustawy w

życie nie tylko nie doprowadzi do zwolnień pracowników handlu, ale przyczyni się do zwiększenia obrotów placówek handlowych i tym samym wzrostu zatrudnienia w tej branży oraz powiększenia wpływów podatkowych do budżetu państwa. W projekcie znalazły się zapisy umożli-

## ODZYSKAJMY NIEDZIELE



wiające funkcjonowanie w niedziele małych, rodzinnych sklepów, które od lat są wypychane z rynku przez wielkie zagraniczne sieci handlowe. Sieciom tym stworzono w naszym kraju w latach 90. ubiegłego wieku warunki działalności nieporównywalnie lepsze od tych, na jakie może liczyć rodzimy handel. Ustawa ograniczająca handel w niedziele przyczyni się do wyrównania szans konkurencyjnych i promocji rodzimego handlu opartego na polskim kapitale.

[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

## Czas opamiętania

Coraz częściej zasypywani jesteśmy gradem informacji o dokonywanych zamachach terrorystycznych w pobliżu naszego kraju i prawie na naszych oczach giną setki niewinnych osób, a na całym świecie tysiące. Jeszcze niedawno zbankrutowani politycy chcieli na siłę zafundować nam niechcianych gości w naszym kraju, ale żaden z nich Petru, Kopacz czy Schetyna, pomimo że są tak gościnni, nie wzięli uchodźców do własnych domów. Skoro tak wszystko wiedzą, na wszystkim się znają, gęby pełne frazesów i doskonale wiedzą jak powinna wyglądać i rozwijać się demokracja, skąd te opory? Dzięki Bogu, przynajmniej na razie, żaden z potencjalnych „uchodźców” nie został osiedlony w naszym kraju. Prawdę powiedziawszy imigranci nie chcą przyjeżdżać do Polski. Nawet złotousty Donek, Graś i Bierkowska ewakuowali się z naszej Ojczyzny.

Przypatrując się poczynaniom krzykaczy wielkiej opozycji odnoszę nieodparte wrażenie, że pomimo znajomości języka polskiego, nie zależy im na dobru naszego kraju. Dlaczego użyłem słowa krzykacze a nie politycy? Ponieważ poważny i szanujący się polityk powinien posiadać kulturę i powagę, a oni nie posiadają żadnej z tych cech. Mam cichą nadzieję, że polityka multi kultu i róbta co chceta coraz szybciej będą bankrutowały, a ostatnie tragiczne wydarzenia przyniosą politykom europejskim więcej rozumu i rozwagi. Pociuszające jest to, że miliony młodzieży z całego świata przyjechały do naszego kraju na spotkanie z Papieżem Franciszkiem by bardziej zrozumieć słowa płynące z ust Ojca Świętego o miłości, miłosierdziu i pokoju. Jeśli i my zrozumiemy bardziej wartości tych słów będziemy radośniejsi i życzliwsi dla siebie i tego wszystkim życząc.

B. Nuciński